

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Nonsens czy zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa? Rosyjska inicjatywa o cofnięciu uznania niepodległości Litwy

Rosyjska Duma Państwowa rozważa obecnie cofnięcie uznania niepodległości Litwy. Jeden z deputowanych złożył taki wniosek, argumentując, że odłączenie Litwy od Związku Radzieckiego nastąpiło niezgodnie z Konstytucją ZSRR. Litwa jest pierwsza na liście, co oznacza, że podobne postulaty mogą być wysunięte wobec pozostałych państw bałtyckich i Ukrainy. Inicjatywa ta wpisuje się w dotychczasową strategię Rosji, służącą fałszowaniu historii i dyskredytacji wrogich jej państw na arenie międzynarodowej. Ponadto ma na celu zastraszenie i wzbudzenie obaw społeczności litewskiej.

Inicjatywa deputowanego rosyjskiej Dumy. Poseł Jednej Rosji Jewgienij Fiodorow złożył do Dumy Państwowej projekt ustawy o cofnięciu uznania suwerenności Litwy, które miało miejsce 7 września 1991 r. Wniosek został zarejestrowany w dniu 8 czerwca br. Poseł powołał się na „specyficzny problem terytorialny”, związany z ustawą „O trybie rozwiązywania problemów wynikających z wystąpienia republik z ZSRR” z 1990 r. Republika Litewska nie przeprowadziła bowiem referendum w sprawie wystąpienia z ZSRR i nie ustaliła okresu przejściowego na rozpatrzenie wszystkich spornych kwestii. Chodzi m.in. o Wilno, Kłajpedę i Ignalinę, które, rzekomo, zostały odłączone od Związku Radzieckiego „bezprawnie” i sprzecznie z Konstytucją ZSRR. Ponadto w oczach Rosji Litwa jest „bardziej niebezpieczna dla Federacji Rosyjskiej ze względu na obwód kaliningradzki i konfrontację z NATO i Stanami Zjednoczonymi”, a wycofanie uznania niepodległości „zapobiegnie zagrożeniom płynącym z tego państwa”. Postulat cofnięcia uznania niepodległości na razie został wysunięty wobec Litwy. Głosowanie nad wnioskiem ma się odbyć jesienią. Gdyby procedura została uruchomiona wobec Litwy, można byłoby ją wykorzystać również wobec pozostałych państw bałtyckich oraz Ukrainy.

Cena za zdecydowaną politykę zagraniczną. Jewgienij Fiodorow jest znany z kontrowersyjnych wypowiedzi i prowokacyjnych ataków. W 2015 r. zakwestionował zasadność niepodległości Litwy, kiedy wraz z innym deputowanym do Dumy, Antonem Romanowem, napisał list do prokuratury rosyjskiej, twierdząc, że niepodległość Litwy została uznana przez „organ niekonstytucyjny”. Argumentowano, że decyzja Rady Państwowej ZSRR była przestępstwem, które nie uległo przedawnieniu. Wówczas prokuratura wszczęła śledztwo, które ówczesny minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius uznał za „absurd prawny, moralny i polityczny”.

Na początku kwietnia Litwa wydalila ambasadora Rosji z Wilna i odwołała swojego ambasadora w Moskwie. Rząd Litwy zdecydował też o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Kłajpedzie, wyrażając w ten sposób pełną solidarność z Ukrainą i narodem ukraińskim w obliczu agresji Rosji. Obecny projekt deputowanego należy widzieć także w kontekście majowej rezolucji litewskiego parlamentu, uznającej wojnę Rosji z Ukrainą za ludobójstwo, a Rosję za państwo terrorystyczne.

Reakcja Litwy na wniosek Fiodorowa. Na Litwie inicjatywa Fiodorowa spotkała się ze zróżnicowanym oddźwiękiem. Z jednej strony uznano ją za nedorzeczną, histerię i akt propagandowy, a z drugiej – za dowód presji na to państwo. Premier Litwy Ingrida Šimonytė określiła wypowiedź posła jako nonsens, dodając, że bardziej martwią ją imperialne ambicje prezydenta Władimira Putina niż działania marginalnych członków Dumy. Z kolei minister spraw zagranicznych Litwy Gabrielius Landsbergis wskazał, że projekt cofnięcia uznania niepodległości stanowi bezpośrednio zagrożenie dla Litwy, na który ta powinna odpowiednio reagować i być gotowa do obrony siebie razem ze swoimi partnerami. Prezydent Litwy uznał propozycję rosyjskiego polityka za absurdalną i zaniechał dalszych komentarzy.

Implikacje dla państw Unii Europejskiej. Działania rosyjskiego posła należy rozpatrywać w szerszym kontekście, biorąc pod uwagę cel, jakim jest demontaż Unii Europejskiej i odbudowa imperium rosyjskiego. Dlatego na projekt ustawy odpowiedzieli estoński eurodeputowany Riho Terras i eurodeputowani z 13 innych państw członkowskich, którzy w liście do wysokiego przedstawiciela UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepa Borrelli wezwali UE do zakończenia stosunków dyplomatycznych z Rosją oraz usunięcia wszystkich rosyjskich dyplomatów ze Stałego Przedstawicielstwa UE, jeśli ustawa dotycząca cofnięcia uznania niepodległości Litwy zostanie przyjęta. Inicjatorzy listu wskazali, że kwestionowanie niepodległości państwa członkowskiego UE jest niedopuszczalne, a wynikające z tego zagrożenie należy traktować szczególnie poważnie, biorąc pod uwagę trwającą na Ukrainie wojnę.

Co ciekawe, w tym samym czasie, 16 czerwca br., łotewska Saeima uchwaliła w drugim czytaniu poprawki do ustawy o partiach politycznych, zakazujące organizacjom politycznym wypowiedania się przeciwko niepodległości, suwerenności, integralności terytorialnej Łotwy i agresywnego nawoływania do zmian porządku konstytucyjnego Łotwy lub innych państw demokratycznych. W przypadku stwierdzenia, że działalność partii politycznej narusza ten zapis, jej działalność może być zakazana na podstawie wyroku sądu.

Wnioski

1. Inicjatywa deputowanego Dumy to część rosyjskiej dezinformacji, która trafia głównie do odbiorców w Rosji. Jest to kontynuacja strategii informacyjnej Rosji, opartej na propagandzie i dotychczasowej narracji potępiającej państwa bałtyckie, a w szczególności Litwę – za jej aktywność i antyrosyjską politykę zagraniczną. Zaangażowanie Litwy na rzecz procesów demokratycznych na Białorusi w 2020 r. było bezprecedensowe ([„Komentarze IEŚ”, nr 247](#)). Z kolei w kontekście inwazji rosyjskiej z 24 lutego br. pomoc przekazana dotychczas Ukrainie w relacji do potencjału gospodarczego donatora była największa w Estonii ([„Komentarze IEŚ”, nr 596](#)).

2. Rosyjska dezinformacja odnosząca się do państw bałtyckich kierowana jest także do społeczności międzynarodowej w celu dyskredytacji państw bałtyckich. To nie pierwszy raz, kiedy rosyjscy politycy próbują korygować historię Litwy i pozostałych państw bałtyckich. Wniosek rosyjskiego deputowanego wpisuje się w dotychczasową politykę Rosji, służącą fałszowaniu historii i poniżaniu Litwy, Łotwy i Estonii poprzez kwestionowanie ich prawa do istnienia. W konsekwencji cofnięcie uznania suwerenności państw bałtyckich dałoby Rosji możliwość podważania ich podmiotowości na arenie międzynarodowej oraz wysuwania wobec nich roszczeń terytorialnych.

3. Rosyjska dezinformacja dotycząca państw bałtyckich ma również na celu zwiększenie obaw i niepokojów mieszkańców Litwy, a także Łotwy, Estonii i Ukrainy. W ocenie Mychajła Podolaka, ukraińskiego doradcy szefa Kancelarii Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, projekt Fiodorowa to kolejny krok Rosji świadczący o jej o rosnącym apetycie w obszarze Europy Środkowej i groźbie wojny z państwami NATO. Obecny dyskurs stanowi także próbę odwrócenia uwagi rządów od problemów i wyzwań polityki wewnętrznej i zagranicznej. Chociaż nie wydaje się, by cofnięcie uznania niepodległości tych państw przez Rosję miało jakiegokolwiek skutki prawne, agresywny rosyjski rewizjonizm może mieć znaczenie polityczne. Dawałby bowiem Rosji możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych i nieuznawania państw na arenie międzynarodowej.